№ 272. Kraków 25 Listopada — Wtorek. Rok 1856.

Dziennik wychodzi co dzień rano wyjąwszy poniedziałek i dni następujące po ...

... wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

Przedpłata na Dziennik „Czas“

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 16	rocznie	złr. 20
półrocznie	„ 8	półrocznie	„ 10
kwartalnie	„ 4	kwartalnie	„ 5
miesięcznie	„ 1 30 kr.	miesięcznie	„ 2

Przedpłata na Dziennik „Czas“ z „Dodatkiem“

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 26	rocznie	złr. 30
półrocznie	„ 13	półrocznie	„ 15
kwartalnie	„ 7	kwartalnie	„ 8

Na sam „Dodatek“ prenumerować niemożna.

CZAS

Przyjmują się do umieszczania w Inseratach:
OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą:
od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 3 kr.
Do każdego inseratu załączone być winno 10 kr. na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i za inseratowemi przesyłane być winny franko do Biura Expedycyi Czasu.
Listy reklamacyjne niezapieczętowane nieulegają frankowaniu.
Listy niefrankowane nieprzyjmują się.
☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 5 kr.

☞ Dla wygody Szanownych Abonentów zamiejscowych, którzy się z zaprenumerowaniem dziennika *Czas* spóźnili, ogłasza się przedpłata, to jest na miesiąc Grudzień b. r. kwartału IV w kwocie złr. 2 m. k.

Administracya Dziennika „Czas“.

Kraków 24 listopada.

Przy końcu ubiegłego tygodnia, zawiał w polityce jakoby jakiś powiew pojednawczy, który dotąd nie ustał. Wprawdzie nie przyniósł on żadnych faktów, któreby domysły w pewność zamienić mogły, wieje on zawsze w sferach polityki dziennikarskiéj, ale jednak zbyt ogólnie powtarzają przypuszczenia, do których dał powód, aby je w sprawozdaniu naszem nie uwzględnić.

Stósownie przeto do bieżących wiadomości, Rosya miała się oświadczyć, iż ustąpi od pretensyj do wysp Wężowych, ale życzy sobie, aby kwestya Bołgradzka została rozstrzygniętą przez nowy kongres zwołany w Paryżu. Zdaje się że kwestya ta może mieć potrójne rozwiązanie, to jest: albo Rosya ustąpi Bołgradu, to jest odstąpi od tego, do czego sądzi mieć prawo; albo ustąpi Bołgradu za pewnem wynagrodzeniem, a wynagrodzenie to może być niekoniecznie w Besarabii; albo nakoniec Rosya utrzyma się przy Bołgradzie, a wtedy kongres nową wytknąć musi granicę. Co najważniejsza w téj wiadomości to, że dotąd nie została zaprzeczoną, lubo niedokładnie są jeszcze wiadome szczegóły w tem oświadczeniu rosyjskiem zawarte.

Odstępując od pretensyi do wysp Wężowych, Rosya ma jeden stawiać warunek, aby nie sama Anglia była sędzią w téj kwestyi. Zdaje się przeto, że i tu kongres ma orzekać. Lecz czy kongres będzie zwołany? czy przystaną na ten krok Anglia i Austrya? Według jednych opór tych mocarstw w tym przedmiocie trwa ciągle; według drugich zebranie konferencyi w Paryżu jest prawdopodobnem. Nic podobno stanowczego nie wyrzeczono jeszcze w tym względzie, pomimo że niemieckie dzienniki zapewniają, iż zebranie wkrótce przyjdzie do skutku i jest niezawodne. Jeżeli prawdą jest, że stósunki między Francyą i Anglią wzmocniły się nowem porozumieniem, że państwa te zobopólnie sobie pewne uczyniły koncesye, natedy i zjazd pełnomocników lub zebranie się ich w konferencye może mieć więcéj szansy. Wypada jednak wzmiankować, że dzienniki angielskie ciągle przeciw kongresowi się oświadczają i nieprzestają uderzać na Rosyą z równą jeżli nie większą gwałtownością.

Tymczasem jak *Monitor* donosi, gabinet turecki został stanowczo złożony, skład jego poprzedni był widocznie tylko tymczasowym, jak o tem dawniéj zdanie nasze wypowiedzieliśmy. Fuad pasza wystąpił z gabinetu, a wydział jego spraw zagranicznych objął Ali pasza były Wezyr. Wiadomo już czemu Reszyd pasza życzył sobie mieć koniecznie Ali paszę w gabinecie, a że ktoś musiał jak zawsze paść ofiarą téj ministeryalnéj zmiany, padł nią zatem Fuad pasza. Nadto Riza pasza został ministrem wojny, a Mustafa pasza ministrem bez właściwego wydziału. Polityka Reszyda paszy, zasadza się na wybiegach i zwłoce. Piszą, że p. Thouvenel poseł francuski i p. Buteniew poseł rosyjski, podawszy noty bardzo energiczne z zapytaniem, czy Turcya nie będzie się domagać ewakuacyi Księstw i ustąpienia floty angielskiéj z morza Czarnego, doświadczyli już zręczności W. Wezyra, który im odpowiedział w wyrazach nadzwyczajnie dwuznacznych. Nieco dobitniéj miał się oświadczyć na notę tychże posłów w przedmiocie znanego firmanu Porty tyczącego się zwołania Dywanów w Księstwach Naddunajskich. Miał wyraźnie oświadczyć, że Porta cofnąć rzeczonego firmanu nie może. Noty te i odpowiedzi nie doszły nas wcale, korespondencye Stambulskie tylko o nich piszą, i dla tego są dzienniki które utrzymują, że not żadnych nie było. W każdym atoli razie położenie nowego Wezyra jest bardzo trudne. Co do ustąpienia floty angielskiéj z morza Czarnego, miał on odebrać zawiadomienie od admirała Lyonsa, że flota angielska zimować będzie w Synopie, i w ogóle pozostanie na wodach Euxyńskich tak długo dopóki Rosya nie wykona warunków, do których się zobowiązała; lubo i temu zaprzeczają niektóre organa, twierdząc przeciwnie, że lord Redcliffe uczynił dla Reszyda koncesyę i odwołał flotę angielską. Pierwsze atoli podanie, bardziéj zdaniem naszem zasługuje na wiarę, zwłaszcza po zdarzeniu pod Jenikale, o którem wzmiankujemy tylko, albowiem następstwa jego mają być całkiem przez gabinet turecki załatwione. Co się zaś tyczy Księstw Naddunajskich, zajęcie ich przez wojska austryackie skończyć się nie może bez nowego obrotu rzeczy, aniby na to żadna protestacya turecka pomódz nie mogła. Zresztą polityka Turcyi zgadza się tutaj z polityką austryacką, nie co do konsystującéj w Księstwach załogi, ale co do organizacyi Księstw jaką Austrya zatrzymując tam wojska otrzymać od swych sprzymierzeńców podobno zamierzyła.

Owoż jak się w ostatnich dniach przedstawiało położenie kwestyj ze sprawą wschodnią bezpośredni związek mających. Zobaczmy teraz inne sprawy zajmujące obecnie politykę.

Lubo według doniesienia jednego z korespondentów naszych paryzkich, doniesienia zresztą potwiedzonego w dzienniku półurzędowym *le Pays*, margrabia Antonini poseł neapolitański otrzymał swoje paszporta na dniu 20 b. m., wszelako nieopuścił on jeszcze Paryża i zawsze jeszcze trwa nadzieja ogólna w opinii publicznéj, że sprawa ta załatwiona zostanie na drodze porozumienia się. Na czem opierają się te nadzieje, trudno nie tylko dopatrzeć, ale nawet się domyśleć, chyba jedynie na trudności przeprowadzenia przymusem we Włoszech jakowéj zmiany bez wywołania następstw, na jakie żadne państwo Europy narażać się nie będzie chciało. Przypisywano wprawdzie podróż pułkownika neapolitańskiego Guerra. i pobyt jego w ostatnich czasach w Rzymie, pośrednictwu Papieża w sporze między państwami zachodniemi a królem Obojga Sycylii. Mówiono już dawniéj o tem pośrednictwie; pisano że Pius IX uczynił był królowi neapolitańskiemu przedstawienia zgodne na celu mające; ale nic dotąd niepotwierdziło téj pocieszającéj wiadomości i zdaje się, że wystawianie podróży pułkownika Guerra do Rzymu jako odpowiedzi na ten krok pojednawczy Ojca Śgo, było tylko domysłem tak jak samo pośrednictwo było tylko życzeniem, bardzo naturalnem, ale jak dotąd niespełnionem.

W kwestyi neufchatelskiéj, sądząc z korespondencyi paryzkich jakie odbieramy, misya jenerała Dufoura nieosiągnęła skutku w gabinecie francuzkim. Francya popiera zawsze żądania Prus, aby więźniowie rojalistowscy wypuszczeni zostali na wolność bez żadnych warunków. Lecz Związek szwajcarski nie chce odstąpić od żądania, aby król pruski zrzekł się poprzednio praw swoich do Neufchatelu jako księstwa. Niektóre dzienniki niemieckie utrzymują, że Prusy postanowiły rzeczywiście użyć siły zbrojnéj dla otrzymania od Związku uwolnienia więźniów. Wieści te jak na teraz, nie zasługują zdaniem naszem na wiarę. We wszystkich bowiem aktach urzędowych jakie dotychczas w sprawie téj ogłoszono, Prusy oświadczyły się wyraźnie, że nieuciekną się do sposobów przymusowych dopóki nie wyczerpią wszelkich środków jakich im dostarczyć mogą negocyacye. Negocyacye ciągną się bezprzestannie tak z Prusami jak z innemi mocarstwami, które podpisały protokół londyński; nie ma żadnego faktu, któryby mógł służyć za skazówkę, iż zerwane zostały. Dodać winniśmy, iż jeżeli nam dobrze wiadomo, Anglia lubo się stanowczo nie oświadczyła w sprawie więźniów, w nocie swojéj bardzo energicznie poparła prawa króla pruskiego jako księcia Neufchatelu.

Wieść puszczona w obieg przez dzienniki niemieckie o bliskiéj abdykacyi króla duńskiego potwierdza się ciągle. Piszą już o niéj jako stanowczéj. Przypisują ten krok Fryderyka VIIgo różnym okolicznościom; głównym atoli powodem do złożenia korony ma być chęć usunięcia się od nieprzyjemności jakie nań sprowadzają kwestye Sundu i księstw. Abdykacya króla miałaby nastąpić na rzecz stryja swego, księcia Fryderyka Ferdynanda, tego samego, który niedawno przywrócony został do godności naczelnego dowódzcy armii duńskiéj. Książe ten urodził się 22go listopada 1792, zaślubiony z księżniczką Karoliną córką króla Fryderyka VI, a prawa jego do korony uznane w protokóle londyńskim z r. 1852.

W Hiszpanii również szerzą pogłoski o abdykacyi królowéj Izabelli, ale szerzą je głównie stronnictwa przeciwne kostytucyjnéj formie rządu. Ta abdykacya jest wyrażeniem reakcyi na korzyść absolutyzmu. Chcą, aby królowa Izabella zezwoliła na zaślubiny księżniczki Asturyi, dziedziczki korony hiszpańskiéj z księciem Karolem infantem hiszpańskim, synem najstarszym infanta don Juana, brata hrabiego Montemolin. Gdy hrabia Montemolin od lat sześciu żonaty nie ma dzieci, książę Karol byłby kiedyś głową linii idącéj od don Karlosa brata Ferdynanda VII, owego pretendenta do tronu hiszpańskiego wraz z Izabellą. Przez ten związek zgasłyby intrygi karlistowskie. Projekt do małżeństwa między linią starszą Ferdynanda VII, którą przedstawia Izabella i linią młodszą don Karlosa był już w roku 1846. Wtedy chciano, aby królowa Izabella poszła za hrabiego Montemolin; ale nie chciał tego sam hrabia, nie uznając Izabelli za królowę hiszpańską. Téj trudności nie byłoby dziś, bo infant don Juan uznałby to co cała Europa uznaje. Księżna Asturyi skończy lat pięć w dniu 20 grudnia r. b., książę Karol zaczyna rok dziewiąty. Królowa Izabella nie jest przeciwną tym zaręczynom, ale stronnictwo karlistowskie chce, aby abdykowała na rzecz księżnéj Asturyi, a rejencya podczas małoletności została powierzona trzem członkom, w liczbie których ma być król Franciszek z Assyżu mąż Izabelli i infant don Juan ojciec księcia Karola. Widać więc, że tylko idzie głównie o abdykacyę królowéj Izabelli; jest to punkt wyjścia do zmiany formy rządu.

Nakoniec zapisać tu jeszcze wypada fakt jeden wśród tylu domysłów i przypuszczeń, a fakt najgłówniejszy w ubiegłym tygodniu, to jest wybór p. Buchanan na prezydenta Stanów Zjednoczonych. Nowy prezydent ma lat 65, urodził się w państwie Pensylwanii. W ośmnastym roku życia wyszedł z Akademii, otrzymawszy stopnie i obrał zawód prawnika. Młody adwokat, bo 23 lat miał dopiero, wszedł w życie publiczne. W 1812 roku wstąpił do wojska i bronił Baltymory przeciw Anglikom. Po zawarciu pokoju wszedł do Izby deputowanych i dziesięć lat był jak najzaciętszym obrońcą doktryny prezydenta Monroe. W r. 1831 wysłano go jako posła do Petersburga, jemu należy się zasługa w zawarciu pierwszego traktatu handlowego między Rosyą a Ameryką. W r. 1833 wrócił do Izby deputowanych i należał do stronnictwa demokratycznego, ale nie tak wyłącznie jak poprzednik jego prezydent Pierce, tylko w połączeniu z pojęciami, które południowe państwa Stanów Zjednoczonych odznaczają. W roku 1845 p. Buchanan wyszedł z Izby deputowanych, aby sprawować godność sekretarza Stanów Zjednoczonych pod prezydencyą p. Polka, i w urzędzie tym 4 lata zostawał. Poczem udał się w prywatne zacisze aż do chwili, w któréj prezydent Pierce powołał go na posła Stanów Zjednoczonych do Londynu. Wiadomo jakie tam było postępowanie p. Buchanan. Jest on wyrazem związku między północną a południową Ameryką i całe życie poświęcał aby przewidywane kiedyś rozłączenie jak najbardziéj oddalać, albowiem w niem zgubę dla wielkości Stanów Zjednoczonych upatruje.

Korespondencya Czasu.

Lwów 19 listopada.

(F. N.) Powołanie p. Małeckiego na profesora literatury polskiéj do tutejszego uniwersytetu, wzbudziło wielkie zajęcie w oświeceńszéj publiczności. Jeszcze podobno nieposiadał uniwersytet profesora z imieniem znaném w literaturze naszéj. Imię p. Małeckiego jest dotąd najgłówniejszą ponętą dla słuchaczy, lecz dał on się już poznać pięknym wykładem, a otworzenie zupełnie nowéj u nas katedry starosłowiańskiego języka obok wykładu literatury polskiéj nadaje stanowisku profesora literatury ważniejsze niż dotąd znaczenie. Odczyty p. Małeckiego mniéj mają słuchaczów niż się spodziewać należało, lecz przyczyną tego jest późne rozpoczęcie tychże, czemu ani profesor ani uczniowie niewinni. Uczniowie mieli już po większéj części czém inném (!) pozajmowane godziny, gdy na literaturę polską i język starosłowiański ogłoszono rozkład lekcyi, niemogli się więc na nie zapisywać. Lecz po wrażeniu jakie zrobił p. Małecki i po dobréj ochocie młodzieży akademickiéj należy się w przyszłych kursach spodziewać liczniejszego auditorium.

Jak wielki powab mają nauki zastósowane do wymagań kraju, tego małym dowodem jest szkoła rolnicza w Dublanach. Garnie się tam coraz więcéj młodzież porzucając gimnazya lub ich ukończenie. Chociaż szkoła dublańska jeszcze niemogła nam dostarczyć ukończonych uczniów, to jednak dobrze o niéj tuszymy stąd, że praktyczni gospodarze synów swoich tam oddają. Bądź co bądź poznajemy to po niektórych młodych uczniach altenburskiéj szkoły, że i w tym zawodzie szkolna praktyka może mieć zbawienny wpływ na praktykę życia. Widzieliśmy Altenburczyków, którzy przyzwyczaili w swoich folwarkach czeladź naszą do rocznéj kontraktowéj służby. Wpojenie sumienności i akuratności w naszą czeladź wiejską jest niepospol tém zadaniem, a jednak udaje się miejscami, i to w blizkości Lwowa gdzie czeladź nietylko w lecie ale nawet w zimie lubi panów swoich podług kaprysu opuszczać i szukać służby w mieście. Nasuwa się przy téj sposobności pomysł o zakładach rolniczych dla włościan, słowem o szkołach parobków, podany przez p. Langiego członka krakowskiego towarzystwa gospodarczego. Przed kilką laty znajdował się w *Morning-Chronicle* opis takiéj szkoły prywatnéj, którą ktoś na małym folwarku założył, bardzo podobnéj do zakładu p. Tabaczyńskiego opisanego w *Czasie*.

Zdaje mi się, że agronomiczne szkoły są powołane i najbardziéj usposobione do wykonania tego pomysłu korzystając zarazem z poczynionych już doświadczeń. Dotykam téj kwestyi z obowiązku korespondenta, bo słyszę codziennie skargi na brak dobréj czeladzi gospodarczéj, a jest to rzecz niemałéj wagi dla naszych społecznych stosunków. W tym roku są u nas ceny ziemiopłodów znacznie niższe niż w poprzednich kilku, i drzewo opałowe jest znacznie tańsze, a jednakże cena pracy niespadła. Myślę, że cena pracy dziennéj musiałaby spaść gdyby gospodarze mieli dobrą czeladź. Miasto korzysta z tanich cen i mało się troszczy o kłopoty gospodarzy wiejskich. Bardzo tu ludzie dbają o to by nas bawić. Ledwie krótkie dni położyły koniec bardzo ciekawym widowiskom słonecznego mikroskopu, już się pojawił człowiek nieznoszący słońca a nawet światła dziennego. Mikroskop słoneczny mieliśmy ten sam, z którym niegdyś jeździł p. Staudinger, od niego

nabył go teraz p. Karasiewicz przez co przedstawienia mikroskopowe stały się przystępnemi dla większego koła publiczności, bo p. Karasiewicz dawał objaśnienia po polsku. Szkoda tylko, że odwiedził nas w tak późnéj porze roku, gdzie krótkie dnie bardzo mało nastręczały jasnych godzin, a w końcu musiał zaprzestać zupełnie, tém bardziéj, że mikroskop był umieszczony na stronie zachodniej. Praktyczniejsze byłoby wystawienie tych ciekawych widoków w budzie na placu koło teatru, gdzie jakiś Tyrolczyk wystawił białego człowieka (Kakerlaka) wraz z jakiemiś osobliwemi końmi. Ogłoszenia téj osobliwości są nierównie zabawniejsze niż rzecz sama. Ogłosiciel twierdzi, że jego człowiek jest stworzeniem nadzwyczajném i tak „delikatném“, że niedaje się opisać tylko trzeba go koniecznie oglądać. Nierównie trwalsze źródło przyjemnego zajęcia obiecuje nam towarzystwo muzyczne. Przybycie czynnego prezesa, p. Kalchberga, zwiastuje nam nowy ruch życia muzykalnego. Towarzystwo najęło bardzo piękny lokal w pałacu tak zwanym Potockich, właściwie Komorowskich, gdzie się znajdują dwa niewielkie, ale podobno najgustowniéj w całym Lwowie ozdobione salony. Drugi znany u nas protektor i miłośnik muzyki, hr. Józef Starzyński, zapowiedział już znowu na tę zimę szereg wieczorów muzykalnych. Wieczory hr. Starzyńskiego mają oprócz muzykalnego celu to piękne znaczenie dla naszego miasta, że dzięki gościnności gospodarza, mogą się stać zbiorowiskiem inteligencyi tutejszéj, czego nam tu bardzo brakuje. Mówiąc o muzyce niewypada mi pominąć milczeniem pobytu p. Aleksandra Reicharta pierwszego śpiewaka, jakiegoś prywatnego dworu, a przytém członka opery londyńskiéj w *Princess's Theater*, dokąd jak świadczyły ogłoszenia, powołano go telegrafem ze Lwowa. P. Reichart jest izraelitą rodem z Jarosławia, przyjechał tu podobno, by obchodzić zaślubiny z niejaką p. Rappaport.

Wiedeń 21 listopada.

ꝏ Podróż Cesarza i Cesarzowéj wywołała już we wszystkich miejscach, które NN. Państwo przebyli lub w których się zatrzymali, te uczucia przywiązaia i wdzięczności, któremi cała Austrya oddycha. Pomimo rozmaitych mniemań, które po wysokich nawet sferach słyszeć się dają nad przeniesieniem się w tych okolicznościach NN. Państwa na parę miesięcy do Wenecyi i do Medyolanu, ja byłem i jestem tego przekonania, że myśl, która przewodniczyła temu postanowieniu jest chwalebną, wznioślejszą nad poziome widoki, głębszą pod względem politycznym i że tak przez ludność prowincyj lombardzko weneckich pojętą i ocenioną zostanie. Podróż ta nie jest tylko prostą demonstracyą, lub podaną formalną sposobnością mieszkańcom tych prowincyj do przyjęcia N. Pana i jego dostojnej po raz pierwszy te strony zwiedzającéj małżonki, lubo i w takim razie znalazłaby ona nie zaprzeczone dobrego usposobienia i szczerego przywiązania do tronu i do NN. Państwa dowody. Czas jest przyjąć za rzecz niezawodną, że umysły w ogólności w tych prowincyach weszły na drogę spokojnego oceniania tak ich wyłącznego stanowiska, jak i ogólnéj polityki państwa i że massa ludności jest przejętą uczuciem odpowiedniem zamiarom i usiłowaniom rządu. Że usposobienia te wzmocnią się i rozszerzą pod wpływem tych łask, któremi Cesarz pobyt swój we Włoszech postanowił oznaczyć, to również wątpliwości podlegać nie może. Kongregacye prowincyonalne otworzą się pod okiem N. Pana. Amnestya uzupełniona otworzy więzienia i powróci na łono stroskanych rodzin, resztę rozsypanych po świecie wychodźców. Zniesienie sekwestra na dobrach należących do tych, którzy przyjęli prawa narodowości w Piemoncie, zbliży nawet tą kwestyą głównie rozdzielone dwa po graniczne państwa. Z resztą mówią tu z pewnością, że choć częściowo i chwilowo zmniejszonemi zostaną niektóre podatki. O to jest cel podróży NN. Państwa do Włoch. I któżby wątpił, że cel taki należy do wyższych pomysłów i że we wszystkich sferach ludności tak ocenionym zostanie? Jeżeli jak jest mniemanie, podróż NN. Państwa w tym celu, głównie wyszła z przedstawień ministra barona Bach, będzie to nowym dla opinii publicznéj dowodem téj solidarności, która we wszystkich ważnych postanowieniach w zakresie polityki wewnętrznéj, między światłym Monarchą i jego wiernym i szczerym doradcą panuje.

Pobyt NN. Państwa we Włoszech otoczony tym urokiem zrobi i na stosunki innych krajów półwyspu, dobry wpływ, gdyż będzie praktyczną i jasną skazówką tego co z jednéj strony rządy, a z drugiej ludność podwładna wzajemnie dla ustalenia wspólnéj pomyślności robić powinny.

W sprawie neufchatelskiej Austrya równie jak Francya nalegają na pojednawcze jéj załatwienie i radzą naprzód wypuszczenie więźniów, do czego też zapewne przyjdzie.

Wieść o abdykacyi króla duńskiego nie ma tu żadnéj urzędowéj podstawy.

N. Pan przed wyjazdem podpisał statuta koncessyi drogi żelaznej Teiss w Węgrzech spisane na pargaminie i kosztem administracyi w bogatéj zamknięte oprawie. Komitet administracyjny téj drogi ma w kasie 12 milionów złr. z pierwszéj wypłaty i czynnie prowadzeniem robót się zajmuje. Duszą tego przedsiębiorstwa jest pracowity i zdolny bar. Maurycy de Haber.

Paryż 19 listopada.

Nie wiem czy zwróciliście uwagę na artykuł, który p. St. Renée Taillandier ogłosił w *Revue des deux Mondes* o Sperańskim, prawniku rosyjskim i przez niejaki czas faworycie Aleksandra I. Mówiąc, że Sperański był za przymierzem francuzko-rosyjskiém, p. St. Renée Taillandier wyliczył korzyści tego przymierza dla Rosyi. Napoleon I w Erfurcie nie miał odwagi, nie miał siły dać Rosyi tych korzyści i dlatego przymierze francuzko-rosyjskie nie przyszło do skutku. Rosya stara się i dzisiaj o to przymierze w myśli otrzymania tych samych korzyści. Rzecz godna uwagi, że od czasu zbliżenia się Francyi do Rosyi, rząd rosyjski zapomniał zupełnie o obietnicach danych kongresowi przez hr. Orłowa. Rosyjscy korespondenci mówią wiele o łaskach, ale tylko zwodzą Europę, nic bowiem ważnego rząd rosyjski dotąd nie zrobił. Aleksander II nie zawarł, jak głoszono, nowego konkordatu z Rzymem i dotąd nie wprowadził w wykonanie konkordatu z 1847. Słyszę od jednego Francuza przybyłego świeżo z Warszawy, że p. de Segur, konsul francuzki bada pilnie opinią publiczną.

Rosyanie bawiący w Paryżu, a liczba ich jest wielka, pokazują ciągłe oburzenie na mowę Napoleona III, to jest na narzucenie na Rosyą protekcyi francuzkiéj. Utrzymują oni, że mowa cesarska jest obelgą jakiéj Rosya nigdy dotąd nie odebrała. Niewdzięczni.. Zabawnem a raczéj nie zabawnem jest, że mowa cesarska nie podobała się ani Rosyanom ani Anglikom. Jeden rządowy korespondent napisał, że Francya nie tak wyłączna jak Anglia, chce mieć przyjaźń Anglii a szacunek Rosyi i że tego wymaga dzisiejsza sytuacya Cesarstwa. Jeżeli się nie mylę, ma to znaczyć, że tego wymagają interesa dynastyczne nowego cesarstwa i potrzeba zasłonienia się przed Anglią. Gdyby tak było, nicby nie było bardzo złego i dokonane złe dałoby się później odrobić. Zdaje się, że tak jest i dowód na to mamy w artykule p. Burat zamieszczonym w dzisiejszym *Constitutionnelu*. P. Burat oświadcza się przeciw kompanii, która otrzymała przedsiębiorstwo budowania dróg żelaznych a strategicznych rosyjskich. Rząd zakazał dziennikom zamieszczać ogłoszenia dotyczące tejże kompanii. Jest to fakt ważny pokazujący, że rząd jest oględnym.

Wyjąwszy *Morning-Chronicle* od niejakiego czasu przychylny Francyi, prawie wszystkie dzienniki angielskie wojują jeszcze z Francyą. *Morning-Post* przypomniał losy Ludwika XVIII, Karola X i Ludwika Filipa i wystawił następstwa zerwania przymierza zachodniego. *Débaty*, chociaż są za przymierzem zachodniém, odparły ten artykuł jako obelżywy dla Francyi. Mając na myśli podróże po Europie W. księżnych rosyjskich. *Morning-Post* powstał na dyplomatyczne niewiasty, Rosyanie powstają także na niewiasty, ale nie z powowodów angielskich, lecz rosyjskich. Twierdzą oni, że W. księżne rosyjskie sprowadziły nieszczęście na Rosyą, pisząc z Londynu przed ostatnią wojną, iż są przyjmowane najuprzejmiéj, że Anglia nigdy nie wystąpi z Francyą przeciw Rosyi itd. Dzienniki dotknęły i księżnę Lieven. Nie było już tego potrzeba, księżna ta bowiem nie jest w stanie dzisiaj odegrać roli skutecznéj. Polityka jéj powina być cesarską, a jéj towarzystwo nie jest wcale cesarskiém.

Osoby dobrze informowane twierdzą zawsze, że namiętność malująca się w dziennikach angielskich i żądze Anglii przedłużenia okupacyi morza Czarnego, są następstwem wypadkow zaszłych w Persyi. Wiecie, że p. Amedeusz Renée odpisał w *Constitutionnelu* na artykuł *Morning-Posta* utrzymujący, że w sprawie perskiej była ręka francuzka. *Siècle* zganił go za to, zarzucił mu, że rozdraźnia niepotrzebnie dwa zachodnie narody, ale to co *Spectator* napisał pokazuje, że artykuł p. Renée był potrzebny. *Spectator* utrzymuje, że taki artykuł fachowy jak *Morning-Posta* nie mógł wyjść tylko z *Foreign office*. Odpowiedź francuzka była konieczna.

Rząd francuzki posłał do golfu perskiego korwetę „Duroc.“

Wiadomości stambulskie są dobre dla Francyi. Reszyd pasza trzyma się systemu ministeryalnéj koalicyi i nie myśli być ministrem czysto angielskim. Stosunki p. Thouvenel z Reszydem są lepsze niż się można było spodziewać. Sprawa kanału suezkiego ma być na dobréj drodze.

Rosya obrażona moralnie i materyalnie okupacyą morza Czarnego przez Anglią, radaby wyjść najprędzéj z trudności o Bołgrad i wyspy Wężowe. Zdaje się, że już ustępuje Bołgradu i że stara się, aby wyspa Wężowa została zamienioną na neutralną. Zdaje się także, iż pod pozorem, że nie może ustąpić Bołgradu bez sankcyi, Rosya domaga się zebrania kongresu. Rzeczy te dzieją się w zbyt wysokich sferach, aby można mówić o nich z pewnością. Jeżeli jednak tak jest jak podają, to można wnosić, że Rosya widzi w kongresie jeden ze środków poróżnienia Francyi z Anglią. Anglia, która nie pragnie zerwać z Francyą, ma nie chcieć kongresu i starać się o ułożenie kwestyi drogą negocyacyi. Tylko pokrzyżowanie dążeń i intreresów jest jak na teraz widocznem.

Niewiadomo jeszcze jak się zakończy ta długa sprawa wschodnia, ale z tego co widzimy można mieć nadzieję, że skończy się z godnością i bez straty moralnéj Francyi. Wielkość Francyi obchodzi kontynent. Francya nie zrobi nic takiego, coby ją w oczach kontynentu upośledziło.

Paryż 19 listopada.

Monitor nie doniósł, że hr. Kisielew był prezentowany Cesarzowej w dzień jéj imienin. Spodziewani są w Paryżu oficerowie flotylli rosyjskiéj, która zawinęła do Cherburga. Mają oni być przedstawieni Cesarzowi przez hr. Kisielewa. Jak dotąd, oficerowie francuscy w Cherburgu nie dali żadnéj fety dla oficerów rosyjskich i zapewnie jéj nie dadzą.

Ambasada szwedzka w Paryżu trzyma się w systematycznéj cichości i stara się aby o Szwecyi jak najmniéj mówiono. Ustały prawie korespondencye ze Sztokolmu, dawniéj liczne i interesujące.

O sprawie neapolitańskiéj nie warto już mówić. Król neapolitański załatwia ją powoli drogą *motu proprio*. O sprawie neufchatelskiéj trudno co pisać z Paryża bo z tego kraju odbieracie wiadomości prostą drogą. Dosyć będzie powtórzyć zapewnienie że Francya doradza Szwajcaryi wypuszczenie więźniów nie dzieląc wcale uroszczeń pruskich. Jenerał Dufour często bywa na obiadach u Cesarza.

Jeżeli Francya jest dziś lepiéj z Prusami, to niezawodnie z powodu samych interesów dynastycznych.

Wybór p. Buchanan na prezydenta Stanów Zjednoczonych został źle przyjęty przez Anglią. Francya przyjęła go z większém umiarkowaniem, w przekonaniu że nowy prezydent nie będzie się trzymał systemu ułożonego przez kongres ostendzki. Cokolwiekbądź, wybór p. Buchanan, wtajemniczonego w dyplomacyą europejską, może być uważany za ważny wypadek. Jego współzawodnik pułkownik Fremont ma wielu przyjaciół w Paryżu. Mieszkał on przez parę lat w jednym z pięknych pałaców Pól Elizejskich, w którym dawał Lukullusowe to jest amerykańskie obiady.

Giełda się podnosi, humory się poprawiają, kryzys uważana jest prawie za skończoną. Pamiętacie żem nigdy nie widział téj kryzys w czarnych kolorach. Dzisiejszy rząd ma tysiące resursów. Niema już mowy o zastąpieniu ministra Magne. Wielu nie wierzy także aby hr. Walewski był zastąpionym. W każdym razie odsunięcie tego ministra w chwili kiedy dzienniki angielskie piorunują na niego, zdaje się niepodobném. Dzisiejsi ministrowie francuscy nie reprezentują idei, lecz są urzędnikami.

Wystawa obrazów będzie otworzoną 1 kwietnia, a wystawa bydła 1 czy 15 maja.

Parę dni temu fabryka Froment Meurice odesłała paszy egipskiemu serwis nad którym pracowała jedenaście miesięcy i który 800,000 fr. kosztował. Jest to piękna robota. Płaskorzeźby tego serwisu przedstawiają sceny wzięte z bajek Lafontaina.

Paryżanie nosili niegdyś płaszcze Talmy, kamizelki Robespiera, buty Suwarowa, kapelusze Boliwara; w czasie ostatniéj wojny nosili paletoty Raglana, teraz zaś noszą surduty Pelissiera.

P. de Mirecourt robi wiele hałasu ze swoją publikacyą *les contemporains*, czysto oszczerczą. W ostatniéj ogłosił portret Gustawa Planche, ale źle odmalowany model zaraz ją przyaresztował. Wytoczy się proces.

W Paryżu zakłada się coraz większa liczba klasztorów, ale rząd baczy, aby miały na celu użytek publiczny. Jedne klasztory trudnią się biednemi szwaczkami, drugie praczkami; trzecie służącemi itd. Koło *Abbaye aux Bois* zakłada się nowy wielki klasztor. Wymówiono komorne 140 małym lokatorom. Sprawiło to nieukontentowanie w téj stronie miasta. Szkoły duchowne biorą coraz większą górę nad szkołami świeckiemi. W Passy jedna ze szkół duchownych ma 800 uczniów. Można powiedzieć, że edukacya biednego ludu jest dziś w ręku *des frères Ignorantins*. Oddają oni wielkie usługi. Zapał duchownych jest nieskończony. Usługi oddawane ludzkości przez duchowieństwo katolickie nie uszły uwagi nawet liberalnéj i parlamentarskiéj *Revue des deux mondes*. Dwa opisy missyi dwóch księży francuskich w Mexyku, ogłoszone przez ten przegląd, bardzo uwagę zajęły. Opisy te pokazują jak dobroczynnym może być wpływ duchowieństwa światłego i zagrzanego poczciwą energią.

Paryż 19 listopada.

*L**** W kilka godzin po wysłaniu wam listu mojego z 17 listopada ambasada neapolitańska otrzymała z ministeryum spraw zagranicznych swe paszporta i 26go opuszcza Paryż. Tą razą niepozostaje już żadna wątpliwość zerwania stosunków dyplomatycznych między trzema dworami. Rzecz dziwna że dotąd depesze telegraficzne niedoniosły z Londynu, iż ks. Carini otrzymał z Forreign Office swoje paszporta, co niezawodnie jednocześnie nastąpić musiało. Odtąd zaczniemy nowy szereg przypuszczeń, domniemywań i możecie być pewni, że niezabraknie pogłosek wypowiedzenia wojny Neapolowi, zajęcia przez anglików Palermo lub Messiny, a skończy się wszystko spokojnie na pogróżkach i na pojednaniu; przynajmniéj takie jest dzisiaj przekonanie w biórach samejże ambasady neapolitańskiéj. Margrabia Antonini odjeżdża do Bruxeli z nadzieją powrotu do Paryża najdaléj w miesiącu kwietniu roku przyszłego.

To jeden interes niby skończony; drugi nieco trudniejszy a gmatwający się wystrzałem z twierdzy Jenikale do statku angielskiego „Bagger“, co się był zagonił aż na morze Azowskie. Interes odgraniczenia Bessarabii, zdaje się, że załatwiony będzie w sposób pojednawczy. Rosya ustępuje z swych pretensyj, ale czy Anglia ustąpi z morza Czarnego, a wojska austryackie z państw Naddunajskich?.. To pytanie dotychczas nierozstrzygnięte, każe domniemywać się nowych komplikacyj politycznych; w ich przewidzeniu Prusy starają się wplątać Francyą w przymierze rosyjskie, do którego naturalnie same wejdą, jeśliby kiedy istotnie do tego przyjść miało. Rosya czego dotąd niewidziano, gotową jest zrobić ofiarę kosztem nawet upokorzonéj dumy, byle tylko otrzymać ewakuacyę Księstw Nadduuajskich i uwolnić je od wpływu, który ją wielce niepokoi, ale z przeciwnéj strony niemasz podobnéj nagłości, owszem dłuższe zawieszenie obecnego stanu rzeczy może być tylko pożądanem. *Revue des Deux Mondes* umieściła w ostatnim swym zeszycie bardzo ciekawy artykuł o marynarce państwa austryackiego, w nim mówiąc o ważności przysług oddanych cesarstwu przez kompanię statków parowych „Lloyd“ zwaną, zwraca autor uwagę na przyszłe ich następstwa: „Trzeba być istotnie zaślepionym, są słowa p. Baude, żeby nie dojrzeć podstawy, jaką ciągle wzrastający postęp téj kompanii, daje przedsięwzięciom polityki austryackiéj w stronach Archipelagu, Bosforu i morza Czarnego. Od ujścia Cattaro do Nilu, od brzegów Tessalii do Trebizondy i granic Bessarabii, Porta ottomańska nie ma dzisiaj ani jednego portu, w którymby handel mógł od niéj większéj pomocy oczekiwać nad tę jaką mu „Lloyd“ wyświadcza. Interesa miejscowe zaniedbane właśnie przez tych coby pierwsi je zrozumieć byli powinni i przyjąć je w opiekę, wchodzą powoli pod zasłoną obcéj flagi w tkankę, któréj pasmo nieda się łacno rozplątać i zniszczyć; zwolna dopełnia się wywłaszczenie wływu bez wiedzy stron interesowanych, a częstokroć użytych do tego za narzędzie, w końcu przychodzi fatalna chwila dla ospałych rządów, w któréj zapóźno postrzegają, iż poseł zagraniczny ma więcéj znaczenia u własnych poddanych niźli ich ministrowie, i czują jak nagle znikają dla nich najpotrzebniejsze dla ich bytu podpory.“ Z położenia swojego interesem jest Austryi nie być obojętną, na to wszystko co się dzieje nad Dunajem, i nic dziwnego, że dzisiaj stara się korzystać ze sposobnéj chwili, aby zabezpieczyć się na przyszłość od wpływu Rosyi w krajach sobie pogranicznych.

Morning Chronicle 15 listopada w następujący sposób donosi o poważnym znowu stanie królowéj angielskiéj. „Są powody do wnioskowania, iż nasza najdostojniejsza pani znajduje się w warunkach, które z natury swojéj dziedziczenie tronu w linii prostéj, czynią daleko pewniejszém niźli to było dotąd, i że w przyszłym da Bóg miesiącu marcu wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, naród angielski ujrzy nowego księcia lub księżniczkę.“

Depesza telegraficzna podaje nam rezultat wyborów prezydenta Stanów Zjednoczonych: Buchanan otrzymał 174 głosów, Fremont 114, Fillmore 8. Amerykanie bawiący w Paryżu dają dziś ucztę na cześć nowego prezydenta i cieszą się z upadku pułkownika Fremont, albowiem wedle nich, jego polityka mogłaby w końcu sprowadzić rozerwanie spójni rzeczypospolitéj. Przeciwnie w Londynie wybór ten nie mile od Anglików został przyjęty i *Times* nie tai nieukontentowania swego, mając w pamięci program polityczny Buchanana objawiony na zjeździe w Ostendzie a następnie w Cincinati.

Dzienniki indyjskie jednozgodnie powstały przeciw projektowi kolei żelaznéj nad Eufratem, albowiem droga ta wcale dla handlu nie jest przyjemną. Towary ładowane w Bombaj lub Kalkucie musiałyby być wielekroć razy przeładowywane, w Bassorze, Aleksandrecie, na dwóch punktach kolei żelaznéj potem w Marsylii lub którymkolwiek porcie angielskim. Koszt i strata z podobnych przenoszeń nie da się obrachować i dla tego handlarze, mimo oporu rządu angielskiego, skłaniają się raczéj do projektu p. Lesseps kanalizującego międzymorze Suez.

Monitor marynarki francuskiéj poświęcił wczoraj obszerny artykuł opisowi śmierci Dairi, najwyższego kapłana religii Sinto w Japonii. Dawniéj przed rokiem 1500 w osobie jego łączyła się cywilna i religijna władza świecka z duchowną. Stolicą Dairi jest miasto Kio albo Mi-Yako, położone na wyspie Nifon, zawierające 500,000 mieszk., 4000 świątyń, do posługi których jest 22,000 kapłanów. D. 1go lipca r. b. Dairi poczuł się być słabym i natychmiast przywołać kazał arcykapłana i kolegium złożone z 200 pierwszego rzędu kapłanów. Ci przekonawszy się, że się zbliżyła ostatnia chwila dla Dairi, oznajmili 3go lipca ludowi zebranemu w świątyniach, iż dusza naczelnika religijnego weszła już w stosunki z siedmią wielkimi bogami, mieszkającymi w niebiosach i że w łonie najpierwszego z nich *Ten-Sio-Dai-Tsin* przemienioną zostanie. Lud odtąd miał prawo odwiedzać pałac, w którym na paradném łożu leżał konający Dairi. Kapłani ciągle byli w modlitwie, kadząc bezprzestannie, nareszcie 5go lipca arcykapłan dostrzegłszy znaki śmierci, podniósł jedno ramie które bezwładnie opadło, doniósł że Dairi żyć przestał, ale że za minut 10 dusza jego przyoblecze inne ciało — zarzucił zasłonę, a pod jéj tajemnicą łatwo było trupa usunąć a syna jego podstawić. Jakoż po niejakim czasie ukazała się młodzieńcza postać, wstąpiła na ołtarz obok łoża stojący i pobłogosławiła ludowi nawykłemu wierzyć w podobne baśnie. Dodać wszakże musimy, że każda najmniejsza wątpliwość śmiercią bywa karana, a gdy w świątyni przy drzwiach zamkniętych palone bywa ciało zmarłego, ktoby się wejść do niéj odważył, wspólnie z Dairim zostaje spalonym, aby tajemnica ściśle była zachowaną. 7go lipca nowy kapłan objeżdżał miasto w rydwanie 100 białemi końmi ciągnionym, przebaczył winowajcom, więźniów na wolność wypuścił, korzystając z służącego mu na ten raz przywileju. Kapłani Sinto mięsa niejadają, tylko jarzyny i owoce, aby sposobni byli do łatwiejszego uświęcenia ciała i przyjęcia wędrujących dusz po skończonym pierwszym żywocie na ziemi. O 200 kilometrów od Kio leży stolica cesarstwa Yedo, licząca 1,500,000 mieszkańców, a pałac cesarski ma przeszło 20 kilometrów obwodu. I my się przechwalamy obszernością naszych budowli, liczbą mieszczących się w nich z wielką biedą Paryżanów! Piękne mi miasto, w którém się wszyscy skarżą, że niemasz dla wszystkich odpowiedniego schronienia; gdzie sam Jockey-Club, ten kwiat najprzedniejszéj woni, już nie znajduje gościnnéj strzechy, i mimo 48,000 fr. rocznie płaconéj dzierżawy, rugowany jest w téj chwili przez łakomego gospodarza domu, pragnącego podwyższenia czynszu. Chciałbym żeby podobnie ukarany został jak lord H... właściciel domu, w którym była kawa paryska, przymuszony dziś szukać i gonić za dzierżawcami i ofiarować im korzystniejsze warunki.

Wiedeń 22go listopada. Według depeszy telegraficznéj z d. 21 z Tryestu JCKAp. Mość odbył w dniu tymże przegląd wojska, zwiedził szpitale i areszta, oraz kilka biór rządowych i roboty około dworca kolei żelaznéj w towarzystwie JE. ministra handlu kawalera Toggenburga i radcy ministeryalnego Kaw. Ghegi. Jéj C. Mość była na mszy ś. i odwiedziła główną szkołę dziewcząt i ochrony sierot. Ich Ces. Moście znajdowali się następnie na świetnéj uczcie w nowym arsenale Lloyda, wśród pełnéj zapału radości obecnych po czem raczyli udzielić konsulom tutejszym posłuchania.

— Inna depesza z Tryestu w d. 22 b. m. donosi: Wczoraj o godz. 5 po południu miało zaszczyt kilka znakomitych osób cywilnych i wojskowych być zaproszonemi do stołu cesarskiego. Oświetlenie musiało wczoraj wieczór być zaniechanem z powodu wiatru. Ich ces. Moście byli na operze w rzęsisto o-

świetlonem teatrze. Dziś odwiedził N. Pan dom obłąkanych, centralny urząd morski, urząd portowy, Muzeum Ferdynanda Maksymiliana; zapowiedziana przejażdżka morska nie mogła nastąpić dla silnego wiatru.

— *Osser. Triestino* donosi, że w d. 19 b. m. Jéj C. W. Arcyksiężniczka Zofia przybyła szczęśliwie do Tryestu i przyjmowaną była przez radcę dworu bar. Pascotini w zastępstwie Namiestnika, którego córka miała zaszczyt Jéj C. W. przy wstępie do gmachu namiestnictwa wręczyć bukiet. Jen. major Albenstein towarzyszył Jéj C. W. do przygotowanych dla niej apartamentów, gdzie ją powitał najdostojniejszy stryj arcyksiąże Ferdynand Maksymilian.

— O pobycie N. Państwa w Lublanie donosi gazeta tamtejsza z d. 18go listopada następujące dalsze szczegóły: W dniu dzisiejszym, raczył N. Pan zwiedzić szpital wojskowy i cywilny, przędzalnie oraz koszary, gdzie J. C. K. Ap. Mość wojsku w dziedzińcu defilować kazał, następnie dyrekcyę finansową, wyższe gimnazyum, gdzie dyrektor tegoż na czele profesorów miał zaszczyt ofiarować N. Panu Album przez grono nauczycieli ułożone, w którem znajdują się wiersze w języku łacińskim, włoskim i niemieckim, poczem udał się N. Pan do szkoły realnéj i normalnéj, a w końcu do krajowéj komisyi podatkowéj, powróciwszy zaś najłaskawiéj posłuchań udzielać raczył.

— Izba handlowa w Pawii postanowiła na trwałą pamiątkę nastąpić mających odwiedzin Ich C. K. Ap. Mości, w każdą rocznicę dnia tego najzasłużeńszemu w zawodzie przemysłowym mężowi, ofiarować podarunek składający się z sumy 600 lirów.

— Jen. gubernator lombardzko-wenecki hr. Radecki, dozwolił wrócić bezkarnie wygnanemu z kraju Józefowi Tarozzi i politycznemu wychodźcy Carlo Merini do c. k. państw austryackich, ostatniemu z przywróceniem praw obywatelstwa.

— *Gaz. Agr.* donosi pod d. 19 b. m. że stan zdrowia bana hr. Jelaczica w ostatnich dniach znacznie się polepszył.

— *Koresp. Austryacka* podaje, że w skutku zaszłego wydarzenia, iż pewna krajowa dyrekcya finansowa zmianę w systemie obliczania funduszu krajowego zaprowadziła, postanowionem zostało przez c. k. ministeryum spraw wewnętrznych w porozumieniu z najwyższym urzędem kontroli obrachunkowéj, że władze krajowe bez upoważnienia, zmian co do istniejącego systemu rachunkowego zaprowadzać nie mogą, gdyż to spowodowałoby zamieszanie w kontroli.

— J. C. K. Ap. Mość raczył najwyższem postanowieniem z d. 16go b. m ministrowi domu cesarskiego i spraw zewnętrznych hr. Buol Schauenstein udzielić pozwolenie przyjęcia i noszenia nadanych mu przez N. Króla saskiego insygnii orderu dworskiego korony ruciané.

— J. C. K. Ap. Mość udzielić raczył najwyższem postanowieniem z 16 listop. fmp. Franciszkowi bar. Ottinger, nadporucznikowi pierwszej gwardyi przybocznéj trabantów w uzwzględnieniu długoletnich jego zasług wojskowych, krzyż komandorski orderu Leopolda.

— Dzisiejsza *Gazeta Wiedeńska* zamieszcza patent cesarski z d. 10 b. m. z nadaniem konsensu na kolej nadcisańską. Ważniejsze ustępy tego konsensu są:

Hr. Jerzy Andrassy i spólnicy jego książę August Koburg-Gotha. hr. Paweł Esterhazy, hr. Jerzy Apponyi, hr. Juliusz Apponyi, hr. Jan Barkoczy, Jan Bohusz, ks. Ferdynand Breczenheim, hr. Emil Desewffy, Maurycy Haber, Samuel Haber, hr. Franciszek Hunyady, hr. Jerzy Karolyi, hr. Stefan Karolyi, bar. Paweł Sennyei, hr. Stefan Szirmay, Władysław Szögyenyi. hr. Józef Trantmannsdorf, hr. Jan Waldstein, hr. Krystyn Waldstein, hr. Antoni Wenkheim, hr. Rudofl Wenkeim, Ludwik Wirkner, hr. Franc. Zichy, hr. Henryk Zichy i Edward Zsedenyi otrzymali konsens na rozpoczęte już koleje rządowe a) z Szolnoka do Debreczyna i b) z Püspök-Ladany do. W. Waraźdynu; następnie na budowę kolei c) z Pesztu do Miskolcza, d) z Miskolcza do Koszyc, e) z Miskolcza przez Tokaj do Debreczyna, f) z Aradu do zetknięcia się z linią szolnocko debreczyńską między Püspök-Ladany i lewym brzegiem Cisy. Nikt nie ma prawa budować w tych kierunkach kolei oprócz towarzystwa wspomnionego. Po wybudowaniu tych kolei wolno towarzystwu w ciągu lat 5ciu wybudować koléj z Koszyc do Galicyi dla połączenia kolei nadcisańskiéj z koleją galicyjską. Po dzień 1 stycznia 1857 koleje już wybudowane muszą być objętemi przez towarzystwo; budowa kolei projektowanych wygotowaną być ma do końca r. 1862. Budowy ziemne i mosty pod podwójne szyny przygotowane, aby takowe gdyby tego zaszła potrzeba, kłaść było można. Jeśli dochód ogółowy wyniesie 150,000 złr. z jednéj mili, wtedy towarzystwo winno kłaść drugi szereg szyn na kolei. Rząd zapewnia akcyonaryuszom 5% na procent a $^1/_5$% na umorzenie. Konsens trwa lat 90, po upływie lat 30 wolno skarbowi kolej odkupić. Opłaty od osób wynosić mają na milę po 20, 15, 10 kr. według klasy, w pociągach pospiesznych o $^1/_5$ wyżéj; od towarów od centnara $1^1/_4$ $1^3/_4$ $2^1/_2$ kr. na milę.

Niemcy.

Dresd. Journal opisuje przyjęcie W. Ks. Toskańskiego, który w d. 19 b. m. o godz. $1^1/_2$ po południu przybył do Drezna. Król wyjechał na przeciw niego o godz. 10 do Bodenbach wraz z nadzwyczajnym posłem toskańskim księciem Corsini. W dworcu przyozdobionym w kolory toskańskie czekali na dostojnego gościa następca tronu i książe Jerzy, a kompania wojska wraz z muzyką oddawała przybyłemu zwykłe honory. Król udał się wraz z gościem swym na zamek. Na cześć Jego wys. hotel księcia Corsini przybrany był w chorągwie i na rogu ulicy pragskiej od strony miasta wznosił się łuk tryumfalny.

— Książe Dalekarli i najmłodszy syn króla szwedzkiego przybył w d. 17 b. m. do Hamburga, a w dniu 19 udał się przez Harburg w dalszą podróż.

— Książe Pruski z powodu bólu w nodze, który mu od dni kilku niedozwala wychodzić, dotąd niemógł wyjechać z Koblenz, pomimo że przybycie jego do Berlina zapowiedziano.

Rosya.

Niektóre dzienniki donosiły, iż Rosya i Neapol, zawarły niedwno z sobą układ handlowy. *Korespondencya Pruska* w następujący sposób wiadomość tę prostuje: „Rządy rosyjski i neapolitański nie zawarły nowego układu handlowego, lecz tylko wymieniły między sobą deklaracye, co uczynił Neapol w roku bieżącym ze wszystkiemi rządami, z którymi go łączą traktaty handlowe. Deklaracye te między Rosyą a Neapolem zamienione 3go listopada, tyczą się jedynie nadania jednakich praw marynarce neapolitańskiéj w Rosyi a rosyjskiéj w Neapolu. Żaden inny układ handlowy nie miał miejsca w ostatnich latach między Rosyą a Neapolem, o ile nam wiadomo z wiarogodnych doniesień.

— Donieśliśmy już o wypadku pod Jenikale, z któréj to twierdzy działa rosyjskie strzelały do statku angielskiego chcącego przejść na morze Azowskie, i o załatwieniu zawikłania powstałego z tego wypadku, wzajemném wyjaśnieniem rzeczy przez lorda Stratforda i p. Buteniewa. Wypadek ten opisuje w następujący sposób paryska *La Presse:* „Statki tureckie z Trebizondy dostarczały Seferowi paszy i Czerkiesom nietylko soli i towarów, lecz nadto amunicyi i broni. Rosyanie wiedzieli o tém bardzo dobrze. Wiedzieli także, iż po zawarciu pokoju niektórzy z naczelników Abchazów byli w Konstantynopolu żądając od sułtana opieki i wsparcia. Powrócili oni na okrętach angielskich kupieckich do Trebizondy a stamtąd przewiozły ich statki tureckie na wybrzeża Abchazyi. Słowem po ustaniu wojny kupcy z Trebizondy (są to po większéj części Anglicy) nie przestali utrzymywać związków z wybrzeżami kaukazko-czarnomorskiemi, i dowozili tam broń i towary. Dla przerwania tych związków Rosyanie postanowili na nowo blokadę tych brzegów, i posłali tam dwie łodzie kanonierskie, które pilnowały wybrzeży krążąc od Poti do Anapy i zabrały kilka małych statków. Wywołało to wielkie oburzenie w Trebizondzie, a konsul angielski przedstawił rzecz całą lordowi Redcliffowi. Poseł angielski naradził się w tym względzie z admirałom Lyonsem, i postanowiono jak się zdaje, posłać parowiec uzbrojony ciężkiemi działami ku brzegom kaukazkim strzeżonym przez Rosyan. Statkiem tym był „Bagger.“ Nie spotkał on jednak statków rosyjskich wzdłuż całych wybrzeży, postanowił ich przeto szukać na morzu Azowskiém, mniemał bowiem, iż w czasie niepogody tamże się udały. Gdy statek ten przybył do ciaśniny kerczyńskiéj przed Jenikale, Rosyanie wezwali go z twierdzy znakami, aby się wstrzymał i daléj niepłynął; „Bagger“ jednak znaków tych niedostrzegł lub też zobaczyć ich niechciał, i płynął daléj. Naówczas dano z twierdzy ognia, jak utrzymują ślepymi ładunkami. Statek angielski poznał, że sprawa może się stać groźniejszą, i zawrócił a następnie złożył o tém raport kapitanowi dowodzącemu stacyą statków angielskich przed wyspami Wężowymi, który raport ten przesłał daléj.“

— Minister apanażów Leon Perowski, umarł w Petersburgu 11go t. m. W dniu 12 listopada odbyło się w Petersburgu posiedzenie towarzystwa żeglugi parowéj i handlu, na którem wybrano na dyrektorów towarzystwa: Nowosielskiego, Gasparyniego, Idimirowskiego i jenerała Mielnikowa. *Pszczoła Północna* przedstawia, aby towarzystwo to złączyło się z towarzystwem handlu zbożowego wewnętrznego, aby tym sposobem „zrzucić jarzmo cudzoziemców“ którzy mają swoje magazyny w portach morza Azowskiego, i ceny zboża według swego upodobania zmniejszają i podnoszą. — Właśnie ukazał się prospekt na nowy dziennik rosyjski, mający wychodzić od Nowego roku w Petersburgu pod napisem: *Dziennik dla akcyonaryuszów.*

Królestwo Polskie.

W *Gazecie Rządowéj* czytamy następujące ogłoszenie: „W imieniu N. Aleksandra II. Cesarza Wszech Rosyi, Króla Polskiego. W wykonaniu najwyższego rozkazu przez odezwę ministra sekretarza Stanu, z d. 30 marca (11 kwietnia) r. b., objawionego w przedmiocie zmiany postępowania w sprawach przeciwko osobom, bez pozwolenia rządu za granicą przebywającym, pod względem sposobu ogłaszania im wezwań do powrotu artykułem 5tym najwyższego postanowienia z d. 25 kwietnia (7 maja) 1850 r. przepisanego, na przedstawienie Komisyi rząd. sprawiedliwości postanowiła i stanowi:

Art. 1. Rozporządzenie w artykule 5tym najwyższego postanowienia z d. 25 kwietnia (7 maja) 1850 roku zawarte, nakazujące: aby wezwania sądowe do powrotu osób nieprawnie za granicą przebywających, zamieszczane były: w *Gazecie Rząd.* Królestwa, i w pięciu pismach peryodycznych w Cesarstwie wydawanych,“ ulega zmianie w tém, iż wezwania takowe jedynie tylko w *Gaz. Rząd.* Królestwa trzykrotnie, w przerwach trzy-tygodniowych zamieszczane być mają, bez ogłaszania ich w pismach peryodycznych Cesarstwa.

Wezwania poprzednie, o ile jeszcze trzykrotnie we wszystkich pismach wyżéj wyrażonych ogłoszone nie były, mają być na nowo w Gazecie Rządowéj Królestwa ogłoszone.

Art. 2. Termin do powrotu osób, nieprawnie za granicą kraju przebywających, i do złożenia przez nie usprawiedliwienia powodów, dla których niewróciły na pierwotne wezwanie władzy, w artykule 6tym tegoż postanowienia przepisany, liczyć się ma od daty zamieszczenia po raz trzeci rzeczonego wezwania w Gazecie Królestwa.

Nadto wezwania takowe zamieszczane być mają jeszcze jednorazowie i w Dziennikach gubernialnych, co do każdéj osoby wzywanéj we wszystkich guberniach; termin wszakże, o jakim na początku niniejszego artykułu mowa, liczyć się ma jak wyżéj, od daty ostatniego ogłoszenia wezwania w Gazecie Rządowéj Królestwa, bez względu na ogłoszenia w dziennikach gubernialnych.

Art. 3. Przed podaniem wezwania do ogłoszenia w Gazecie rządowéj Królestwa, ma być przedstawiona namiestnikowi Królestwa lista osób wezwanemi być mających, do rozpoznania i jego decyzyi.

Art. 4. Wykonanie niniejszego postanowienia, które w dzienniku praw zamieszczone być ma, komisyi rządowéj sprawiedliwości porucza się.

Działo się w Warszawie 28go październ. 4856 r.

Namiestnik jenerał adjutant (podp.) ks. Gorczaków.

Dyrektor główny prezydujący w komisyi rządowéj sprawiedliwości, radzca tajny, senator, (podp.) F. Skarbek.

Sekretarz stanu, radzca tajny, (podp.) T. Le Brun.“

— *Kuryer warszawski* donosi: „Jéj C. W. Wielka księżna Marya Mikołajewna, przybyła z Petesburga wraz z synami.“

Turcya.

Szczegółowe wiadomości z Konstantynopola sięgają do 12go t. m. Według tychże doniesień nietylko poseł francuski zażądał od Porty aby starała się o wykonanie warunku traktatu naznaczającego termin wyprowadzenia wojsk obcych z państwa otomańskiego, lecz podobną notę przedstawił Porcie poseł rosyjski Buteniew, żądając aby warunek ten był wykonany i okręty angielskie odpłynęły z morza Czarnego i Bosforu. Równocześnie donoszą, iż nowe okręty angielskie przybywają do Bosforu. — W Syryi kłótnie i bójki między Maronitami a Grekami i Druzami coraz groźniejszą przybierają postać i wyradzają się w wojnę domową.

— W czasie wojny wschodniéj a mianowicie w czasie przejścia Rosyan przez Dunaj i oblężenia Sylistryi, blisko 1,400 rodzin bołgarskich wyszło z Dobruczy i osiadło w granicach państwa rosyjskiego w Besarabii. Dzisiaj rodziny te za zezwoleniem a nawet podobno za zachętą rządu rosyjskiego wracają do dawnych siedzib do Dobruczy i Bołgaryi; adjutant jenerała gubernatora Nowo-Rosyi hr. Strogonowa przybył niedawno do Ruszczuku, by porozumieć się w tym względzie z Said-paszą gubernatorem Bołgaryi, oddać mu spis wracających wychodźców i wyjednać ażeby im wrócono ich dawne własności i grunta. Grunta te zostały w czasie niebytności wychodźców sprzedane przez jakiegoś tureckiego urzędnika. Said pasza przyrzekł, iż ziemie zostaną wrócone wychodźcom i kazał wziąść pod śledztwo przestępnego urzędnika. To pozwolenie powrotu do Turcyi wychodźcom bołgarskim, którzy zawsze są stronnikami rosyjskiemi uważa wielu za bardzo zręczny krok ze strony Rosyi.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 24 listopada. Donoszą nam o krwawéj trajedyi domowéj, jaka temi dniami zdarzyła się w królestwie Polskiem we wsi D. leżącéj w obwodzie Miechowskim. Właścicielka téj wsi Pani P. wydawszy na świat dziecię prędzéj niż się spodziewała, znalazła się w nagłéj potrzebie szukania mamki; gdy żadnéj dogodnéj sobie niemiała pod ręką, kazała w sąsiedniéj wiosce pytać o żonę rymarza, która przed parą laty starsze jéj dziecko szczęśliwie wykarmiła. Jakoż kobieta ta przybyła zaraz na miejsce i z wielką chęcią podjęła się karmienia. W kilka dni po jéj przybyciu, mąż pani P. siedząc wieczorem z gośćmi w bawialnym pokoju, słyszy rozlegający się po całym domu wystrzał, przerażony wpada do pokojów kobiecych, gdzie mu się zdawało że strzelono, i postrzega tamże obcego jakiegoś człowieka umykającego do sieni; dogonić go, zatrzymać pomimo szamotań się, było dziełem jednéj chwili, co tém łatwiéj się udało, że na hałas przypadły w pomoc inne osoby. Gdy się tu szamocą z owym nieznajomym, tymczasem w sypialnym pokoju woła z łóżka swego cierpiąca pani P. aby gaszono ogień. Na ten krzyk nieznajomy zostaje porzucony, a wszyscy biegną na ratunek do sypialni gdzie płomień ogarnąwszy firanki groził pożarem. Gdy niebezpieczeństwo ognia minęło, każdy naturalnie pytał co znaczył ten strzał i ten obcy człowiek? Ale sam widok leżącéj na ziemi mamki obok łóżka swéj pani, był w części odpowiedzią.— Kobieta ta była przeznaczoną na ofiarę morderstwa. — Cud tylko ocalił ją. Rzecz się tak miała: będąc w bocznym pokoju przy kolebce nowonarodzonego, ujrzała nagle wpadającego z pistoletem w ręku swego męża rymarza i jednym prawie skokiem rzuciła się ku łóżku choréj jakby szukała dla siebie opieki. Lecz zapalczywy małżonek niewstrzymał się ani na widok cierpiącéj pani, ani klęczącéj u jéj łóżka żony. Przyskoczywszy, dobył pistoletu i o dwa kroki wypalił. Cztery kule któremi pistolet był nabity chybiły szczęściem celu, dwie tylko przeszyły jéj chustkę na głowie. Po wyjaśnieniu téj katastrofy cały dwór rozbiegł się za mordercą, którego znaleziono w ogrodzie, bez duszy; wbity nóż tkwił w jego sercu. Jaka zaś była przyczyna tak gwałtownéj zemsty męża na żonie? oto nie inna, tylko, że mimo jego woli i zaklęć poszła w tę służbę. Zdaje się że człowiek ten musiał być w niéj do szaleństwa rozkochany, i że wolał i ją i siebie zgładzić ze świata niż pogodzić się z myślą rozłączenia z nią. Trzeba bowiem wiedzieć że ta kobieta acz prostéj kondycyi ma być tak zadziwiającéj urody, iż i wdziękiem rysów i całéj postaci, zda się być urzeczywistnieniem pięknego pomysłu artysty.

— Dowiadujemy się że panna Frieben znana śpiewaczka, którą przed kilku laty z taką przyjemnością słyszeliśmy w kilku koncertach, teraz w przejeździe swoim z Wiednia do Warszawy, dała się skłonić na prośbę wielbicieli jéj talentu, i już nie w mniejszem prywatném kółku ale publicznie, odśpiewa kilka kawałków między aktami komedyi *„Zemsta“* Koncert ten wokalny i utwór Fredry zapowiedziane są na przyszły czwartek.

— W hotelu „de l'Europe“ w Berlinie umarł temi czasy kupiec pewien zapisawszy majątek swój składający się z 55000 tal. i zapasu cygar znacznéj wartości, właścicielowi hotelu p. Kellner, za to iż tenże trzymał go w swoim domu. Kupiec ten oddawna chorował i niechciano go nigdzie trzymać w hotelach, a że się pan Kellner ulitował nad nim i miał koło niego staranie, więc mu to sowicie wynagrodzonem zastało. Z tego wypływa sens moralny, iż na miłosierdziu można niekiedy i na tym świecie zarobić.

— Donieśliśmy że kasyer wielkiéj irlandzkiéj kolei zachodniéj p. Little odebrał sobie życie. Dokładniejsze wszakże śledztwo wykazało, iż nie było to samobójstwem lecz zwyczajnem morderstwem, którego jednak powody są dotąd tajemnicą, gdyż nie był to także rozbój, albowiem w izbie w któréj leżało ciało zabitego znajdowały się znaczne summy pieniężne bez zamknięcia i nic z nich nie brakło. Wszystkie także rachunki kassowe w największym były porządku utrzymywane.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

***Wiedeń.** Kursa telegraficzne z d.* 22 *listopada*

Augsburg 107. — Hamburg $78^1/_8$. — Londyn złr. 10 $17^1/_2$ kr. — Paryż $123^1/_4$ Agio od złota $9^7/_8$. — Metaliki 5-procent. 82. — dto B. 5-procent. —. Pożyczka narodowa 5-procent. $83^7/_{36}$. — Obligi indemn. galicyjskie 5-procent. $75^1/_4$. — Metaliki $4^1/_2$-pr. 71. — Metaliki 4-procent. $63^3/_8$. — Metaliki 3-procent. —. — Losy 1834 roku 260. — dto z roku 1839 $125^3/_4$. — dtto z r. 1854 4-proc. $108^1/_4$. Akcye Bankowe 1065. — Akcye kolei żelaz. północnéj 2550 — Akcye kredytu ruchomego $322^1/_2$.

Kurs krakowski z 22 listopada. — Ruble srebrne na mon. polską żądają 101, płacą 100. — Banknoty austryackie: za 100 złr. mk. żąd. złpol. 403, pł. 400. — Pruski kurant: za 150 złr. mk. żądają talarów 97, płacą 96. — Cwancygiery żąd. 109 pł. $108^1/_2$ — Imperyały ros. ż. złr. 8 kr. 36, pł. złr. 8 kr. 28 mk. — Napleon d'ory 20-frank. żąd. złr. 8 kr. 24, pł. złr. 8 kr. 18. mk. — Dukaty ważne holend. żąd. złr. 4 kr. 54 płacą złr. 4 kr. 50 mk. — Dukaty austr. żąd. złr. 5 kr. — płacą złr. 4 kr. 54 mk. — Listy zastawne polskie z kuponami bież. żąd. $97^1/_2$, płac. $96^1/_2$. Listy zast. galic. z kupon. żąd. $82^1/_4$, płacą $81^1/_2$. — Obligacye Indemn. z kupon. żądają $75^1/_4$, płacą. — $74^3/_4$. Nowa pożyczka narodowa z r. 1854 żąd. $82^1/_4$, płacą $82^3/_4$.

Kurs lwowski z d. 19 listopada — Dukat holenderski złr. 4 kr. 51. — Dukat cesars. złr. 4 kr. 55. — Półimperiał ros. złr. 8 kr. 30. Rubel ros. złr. 1 kr. $38^1/_2$. Talar pruski złr. 1 kr. 33. — Polski kurant i pięciozłotówka złr. 1 kr. 12. — Kurs list. zast. w galic. stan. Istytucie kredytowym: Instytut kupił prócz kuponów 100 po złr. 80 kr. 18 mk. — Sprzedał 100 po złr. 80 kr. 54 — Dawał za 100 złr. — kr. —. — Żądał złr. — kr. —. Kolej Krakow. Górno-Szląska $78^3/_4$ d.

Kurs wiedeński z 19 listop. Metaliki $81^1/_2$. Nowa pożyczka $63^3/_4$. Akcye Banku wiedeń. 1064. — Akcye kolei żelaznéj północ. $255^1/_4$. Agio od złota $10^3/_4$ od srebra $8^1/_8$. — Oblig. uwoln. grunt. $74^3/_4$ — Pożyczka ostatnia narodowa $83^1/_2$ Promessy galicyjskie 104.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Petersburg 21 listopada. Wielka Księżna Aleksandra Piotrowna żona Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza powiła w dniu dzisiejszym syna, któremu dano imie Mikołaj.

Petersburg 21. Syn Wielkiego Księcia Mikołaja, który dzisiaj urodził, umarł. Mahmud pasza adjutant Sułtana otrzymał order Orła białego.

Paryż 23 listopada. Według *Patrie*, poselstwo pruskie obejmuje opiekę nad poddanymi neapolitańskimi, podczas zerwania stosunków dyplomatycznych między mocarstwami zachodniemi a królestwem Ob. Sycylii.

Swieżo wydany okólnik neapolitańskiego ministra spraw zagranicznych, margrabiego Carafy, do agentów dyplomatycznych neapolitańskich zagranicą, z powodu wyjazdu posłów francuskiego i angielskiego z Neapolu, okazuje jaki jest dzisiaj stan téj sprawy. Okólnik donosi, że dyplomatyczne stosunki między Neapolem i mocarstwami zachodniemi zostały zerwane, lecz że Neapol jest gotowym zawiązać je na nowo jak tylko mocarstwa zachodnie uznają to za dobre. Minister jednak ani jednem słowem nie wyraża żalu z powodu tego zerwania stosunku. Daléj mówi, że margrabia Antonini w Paryżu a książe Carini w Londynie otrzymali polecenie opuszczenia swoich posad.

Donoszą z Rzymu 15go b. m., że nowy naczelny dowódzca wójsk francuskich stojących w państwie papiezkiém, jenerał Guyon, adjutant Cesarza Napoleona, przybył właśnie do téj stolicy.

Jeżeli mamy dać wiarę depeszy telegraficznéj przez Tryest nadeszłéj, wojska obce zajmujące Grecyą, mają ten kraj opuścić jak tylko król Otto powróci do Aten.

Przyjechali od 22 do 24 listopada.

HOTEL POLLERA. X. Oraczewski Edward z Mielca Hosch Edward, Hammerstein pułkownik z Wiednia. Sławiński Zygmunt wł. dóbr z Galicyi. Bordolo kapitan z żoną ze Lwowa. Łempicki Hilary wł. dóbr, Lipiński Feliks z Zyzniowa. Gołuski Henryk z Rzeszowa. Hecht Edward ze Sącza. Trembecki Józef wł. dóbr z żoną z Zelczyny.

Wyjechali: Wangemann Wojciech, Lipowski Tadeusz wł. dóbr, hr. Tarnowski Jan wł. dóbr, Korytowski Rafał. Rossi do Wiednia. Schüller Jakób, Boemm Józef do Gliwic. Lutosławski Edward wł. dóbr, Bachmann Aleksander do Warszawy. Scheuer Jan do Morawy. Łubkowski Zygmunt wł. dóbr do Galicyi. Metkę Edward do Płok.

HOTEL DREZDEŃSKI. Aleksander Bachman z Pragi. Ksawery Wykowski wł. dóbr z Sufczyna. Anastazy Wielogłowski wł. dóbr z Odonowa. Żelisław Bobrowski wł. dóbr z Brzączowic.

KOLEJ ŻELAZNA
codziennie

Pociągi osobowe odchodzą z Krakowa:

Do Dębicy { o godzinie 12tój min. 15 po połud. / o godzinie 9téj min. 5 wieczorem.
Do Wiednia { o godzinie 6téj min. 10 z rana. / o godzinie 3éj min. 25 po połud.
Do Wrocławia i Warszawy { o godzinie 8téj min. 30 z rana.

Przychodzą do Krakowa:

Z Dębicy { o godzinie 5éj min. 20 z rana. / o godzinie 2éj min. 35 po południu.
Z Wiednia { o godzinie 11téj min. 25 przed południ. / o godzinie 8éj min. 15 wieczorem.
Z Wrocławia i Warszawy { o godzinie 2éj min. 55 po południu.

Pociągi osobowe z Dębicy do Krakowa:

odchodzą . . { o godzinie 11téj min. 15 przed południ. / o godzinie 2éj po północy.

Z Krakowa do Dębicy:

przychodzą { o godzinie 3éj min. 37 po południu / o godzinie 12téj min. 25 w nocy.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Gdańsk 20 listopada. Targi angielskie zupełnie były obojętne. Lepsze gatunki małemi partyami po dawnych odchodziły cenach, a słabe porosłe ziarno nawet ze zniżeniem 1 do 2 szyl. nie znajdowało odbytu. W cenach zagranicznéj pszenicy żadnéj nie było zmiany. W ogólności jednak może dla nadzwyczajnéj dni kilka trwającéj mgły; mało kupców przybyło na targ.

W ciągu tygodnia przybyło do Londynu

	pszenicy	jęczmien.	owsa	bobu grochu	siem. lnian.	mąki centnar.
z kraju . .	9,635	3,307	2,707	1,552		29,870
z zagranicy	31,969	4,757	51,416	1,552	500	12,379

Targi irlandzkie, szkockie i prowincyonalne trzymały się słabo, wszakże bez materyalnego zniżenia.

We Francyi więcéj było w handlu zbożowym ruchu a na głównych w środkowéj i południowéj części kraju targach ceny się nieco podniosły.

W Holandyi i Hamburgu żadnych prawie nie było tranzakcyj dla braku ochoty do kupna.

Z tegoż samego powodu na naszéj giełdzie ceny znacznemu uległy zniżeniu; a że to chciał sprzedać musiał poddać się niejako woli kupującego, przeto notowania były nieregularne; i niejako dowolne.

Płacono za łaszt wagi holl. Guld. prus.						korzec war. zł.	gr.	zł.	gr.
Pszenicy	od 120	do 125	fnt. 420	540		31	17	40	18
„	128	131	600	650		45	3	48	25
„	13½	132	650	710		48	25	53	11
Żyta	118	125	325	360		24	14	27	2
Jęczmienia	106	108	252	264		19	5	20	—
Grochu	—	—	275	363		20	20	27	10

Czas mieliśmy zimny i świeższy. Wisła jeszcze nie stanęła, ale dla lodów nawigacya przerwana.

Toruń przebyło pszenicy łasztów 435, siemienia 46, rzepaku 11, belek sosnowych 2809, debowych 623.

Kursa zamian: Londyn 197½. — Paryż 79⅓. — Hamburg 45. — Amsterdam 103. *Aleksander Makowski.*

URZĘDOWE.

Z. 7345. **Edict.** (2402--3)

Vom k. k. Tarnower Kreisgerichte werden über Einschreiten der Frau Johanna Dąbska geb. Jordan Behufs der Zuweisung des mit Erlass der Krakauer k. k. Grundentlastungs-Ministerial-Commission vom 21. Juni 1855 Z. 4102 für die im Tarnower Kreise lib. dom. 10 pag. 472 liegenden Güter Zakrzów sammt Zugehör Dembina und Antheil Lukanowice bewilligten Urbarial-Entschädigungs-Capital pr. 9,158 fl. 42⁴/₈ kr. CM., diejenigen, denen ein Hypothekarrecht auf den genannten Gütern zusteht, hiemit aufgefordert, ihre Forderungen und Ansprüche längstens bis zum letzten December 1856 bei diesem k. k. Gerichte schriftlich oder mündlich anzumelden.

Die Anmeldung hat zu enthalten:

a) die genaue Angabe des Vor- und Zunamens, dann Wohnortes (Haus Nr.) des Anmelders und seines allfälligen Bevollmächtigten, welcher eine mit den gesetzlichen Erfordernissen versehene und legalisirte Vollmacht beizubringen hat;

b) den Betrag der angesprochenen Hypothekarforderung sowohl bezüglich des Kapitals, als auch der allfälligen Zinsen, in so weit dieselben ein gleiches Pfandrecht mit dem Kapitale geniesen;

c) die bücherliche Bezeichnung der angemeldeten Post, und

d) wenn der Anmelder seinen Aufenthalt ausserhalb des Sprengels dieses k. k. Gerichtes hat, die Namhaftmachung eines hierorts wohnenden Bevollmächtigten, zur Annahme gerichtlicher Verordnungen, widrigens dieselben lediglich mittels der Post an den Anmelder, und zwar mit gleicher Rechtswirkung, wie die zu eigenen Händen geschehene Zustellung, würden abgesendet werden.

Zugleich wird bekannt gemacht, dass derjenige, der die Anmeldung in obiger Frist einzubringen unterlassen würde, so angesehen werden wird, als wenn er in die Uiberweisung seiner Forderung auf das obige Entlastungs-Kapital nach Massgabe der ihn treffenden Reihenfolge eingewilliget hätte; dass er bei der Verhandlung nicht weiter gehört werden wird. Der die Anmeldungsfrist Versäumende verliert auch das Recht jeder Einwendung und jedes Rechtsmittel gegen ein von den erscheinenden Betheiligten im Sinne § 5. des kais. Patentes vom 25. September 1850 getroffenes Uibereinkommen, unter der Voraussetzung, dass seine Forderung nach Mass ihrer bücherlichen Rangordnung auf das Entlastungs-Kapital-Vorschuss überwiesen werden, oder im Sinne des § 27. des kais. Patentes vom 8. November 1853 auf Grund und Boden versichert geblieben ist.

Aus dem Rathe des k. k. Kreisgerichtes.
Tarnow den 22. Oktober 1856.

(2414) **Edict.** (2-3)

[Z. 9336.] Vom Tarnower k. k. Kreisgerichte werden über Eischreiten des Herrn Laudislaus Fürsten Sanguszko Behufs der Zuweisung des mit Erlass der Krakauer k. k. Grundentlastungs-Ministerial-Commission vom 30. Juni 1856 Z. 3066 für die im Tarnower Kreise lib. dom. 11 pag. 249 n. 5 her. liegenden Güter Skrzyszów bewilligten Urbarial-Entschädigungscapital pr. 37,273 fl. 10 kr. CM., dann des mit Erlass derselben Kommission ddato 21. Juli 1856 Z. 3500 g. G. E. ermittelten Ablösungskapitals pr. 1890 fl. CMze, diejenigen, denen ein Hypothekarrecht auf den genannten Gütern zusteht, hiemit aufgefordert, ihre Forderungen und Ansprüche längstens bis zum 31. Dezember 1856 bei diesem k. k. Gerichte schriftlich oder mündlich anzumelden.

Die Anmeldung hat zu enthalten:

a) die genaue Angabe des Vor- und Zunamens, dann Wohnortes (Haus-Nro) des Anmelders und seines allfälligen Bevollmächtigten, welcher eine mit den gesetzlichen Erfordernissen versehene und legalisirte Vollmacht beizubringen hat;

b) den Betrag der angesprochenen Hypothekarforderung, sowohl bezüglich des Capitals, als auch der allfälligen Zinsen, in so weit dieselben ein gleiches Pfandrecht mit dem Capitale geniessen;

c) die bücherliche Bezeichnung der angemeldeten Post, und

d) wenn der Anmelder seinen Aufenthalt ausserhalb des Sprengels dieses k. k. Gerichtes hat, die Namhaftmachung eines hierorts wohnenden Bevollmächtigten, zur Annahme gerichtlicher Verordnungen, widrigens dieselben lediglich mittels der Post an den Anmelder, und zwar mit gleicher Rechtswirkung wie die zu eigenen Händen geschehene Zustellung würden abgesendet werden.

Zugleich wird bekannt gemacht, dass derjenige, der die Anmeldung in obiger Frist einzubringen unterlassen würde, so angesehen werden wird, als wenn er in die Ueberweisung seiner Forderung auf das obige Entlastungs-Capital nach Massgabe der ihn treffenden Reihenfolge eingewilliget hätte; dass er ferner bei der Verhandlung nicht weiter gehört werden wird. Der die Anmeldungsfrist Versäumende verliert auch das Recht jeder Einwendung und jedes Rechtsmittel gegen ein von den erscheinenden Betheiligten im Sinne §. 5 des kais. Patentes vom 25. September 1850 getroffenes Uebereinkommen, unter der Voraussetzung, dass seine Forderung nach Mass ihrer bücherlichen Rangordnung auf das Entlastungs-Capital überwiesen worden, oder im Sinne des §. 27 des kais. Patentes vom 8 November 1853 auf Grund und Boden versichert geblieben ist.

Aus dem Rathe des k. k. Kreisgerichtes.
Tarnow den 22. Oktober 1856.

(2407) **Konkurs-Kundmachung.** (2-3)

[Nr. 29242.] Im Amtsbereiche der Krakauer k. k. Finanz-Landes-Direkzion ist eine Steuereinnehmersstelle III. Classe mit dem Gehalte jährlicher 700 fl. und mit der Verbindlichkeit zum Erlag einer Dienstkauzion im Gehaltsbetrage definitiv zu besetzen.

Bewerber um diese Stelle oder eventuel um eine Kontrolorsstelle I. II. oder III. Classe mit 700 fl., 600 und 500 fl. Gehalt, oder um eine Steueroffizialsstelle I. II. oder III. Classe mit 500 fl., 450 und 400 fl. Gehalt, sämmtlich mit Verpflichtung zur Leistung einer Kaution im Gehaltsbetrage, oder endlich um eine Steueramtsassisstentelle I. II. oder III. Classe mit dem Gehalte von 400 fl., 350 und 300 fl. haben ihre gehörig belegten Gesuche unter Nachweisung der zurückgelegten Studien, der geleisteten Dienste, der Kenntnisse im Steuer-Gebührenbemessungs-Cassa- und Verrechnungswesen, der Sprachkenntnisse, des sittlichen und politischen Wohlverhaltens, bezüglich der verkauzionirten Stellen auch der Kautionsfähigkeit und unter Angabe, ob und in welchem Grade sie mit Finanzbeamten dieses Verwaltungsgebiethes verwandt oder verschwägert sind, im vorgeschriebenen Wege bis 31ten Dezember 1856 bei der Finanz-Landes-Direkzion einzubringen.

Von der k. k. Finanz-Landes-Direkzion.
Krakau am 15. November 1856.

(2390) **Kundmachung.** (2-3)

[Z. 5969.] Vom Krakauer k. k. Landesgerichte wird bekannt gemacht, dass über Ansuchen des hierortigen Stadt-Magistrats vom 28. Mai 1854 Z. 1906 die zwangsweise Veräusserung aus Polizeirücksichten der zu der Rachel Laja Ramler oder Rimler gehörigen in der Stadt Krakau Nr. 185 Gde. X gelegenen baufälligen, 23⅓ Quadrat-Klafter Grundes umfassenden, auf 53 fl. 20 kr. CMze geschäzten Realität in zwei Terminen am 8. Jänner und 12. Februar 1857 um 10 Uhr Vormittags bei diesem k. k. Landesgerichte vorgenommen werden wird.

Wovon die Interessenten mit dem verständiget werden, dass es ihnen freistehe, den Schätzungsakt, die Lizitazionsbedingungen, so wie den Hipothekenauszug dieser Realität in der hiergerichtlichen Registratur einzusehen oder hievon sich Abschriften zu beheben. — Krakau am 20. Oktober 1856.

Obwieszczenie.

C. k. Sąd krajowy krakowski niniejszém wiadomo czyni, iż w skutek odezwy Magistratu tutejszego z d. 28 maja 1854 r. do l. 1906 ze względów policyjnych przymusowa sprzedaż opustoszałéj realności pod l. 185 w gm. X. położonéj, do Rachel Laji Ramler vel Rimler należącéj, 23⅛ sążni kwadr. gruntu zawierającéj, w kwocie 53 złr. 20 kr. mon. konw. oszacowanej, w Sądzie tutejszym w dwóch terminach tj. na dniu 8 stycznia i na dniu 12 lutego 1857 r. o godzinie 10téj z rana nastąpi.

O czém interesowanych z tém nadmienieniem zawiadamia się, iż wolno jest każdemu, akt szacowania, warunki licytacyi, jakoteż i wyciąg hipoteczny téjże realności w tutejszosądowéj registraturze przejrzeć lub takowe w odpisie wyjąć.

Kraków d. 20 października 1856 r.

(2415) **Aufforderungs-Edikt.** (2-3)

[Z. 9194.] Vom k. k. Landesgerichte in Krakau werden in Folge Einschreitens des Herrn Josef Krasuski bücherlichen Besitzers und Bezugsberichtigten des im Krakauer Kreise liegenden, in den Hipothekenbüchern G. XI. „Kościelec“ genannt, Vol. nov. 1. pag. 327. vorkommenden Gutes Bolencin, Behufs der Zuweisung des laut Eröffnung der Krakauer k. k. Grundentlastungs-Ministerial Commission vom 5. Februar 1855 Z. 1939 aus Anlass der durchgeführten Entlastung der altbäuerlichen Gründe in der Gemeinde Bolencin (Bolęcin) ermittelten Entschädigungskapitals von 8590 fl. 30 kr. und des, nach durchgeführten Ablösung der dem Gutsbesitzer von den Grundbesizern der obigen Gemeinde gebührenden Bezüge an Grundzinsen ermittelten von 125 fl. 30 kr. CMze somit des Gesammtkapitals pr. 8716 fl. CMze, diejenigen, denen ein Hypothekarrecht auf den genannten Gütern zusteht, hiemit aufgefordert, ihre Forderungen und Ansprüche längstens bis zum 20. Dezember 1856. bei diesem k. k. Gerichte schriftlich oder mündlich anzumelden.

Die Anmeldung hat zu enthalten:

a) die genaue Angabe des Vor- und Zunamens, dann Wohnortes (Haus-Nro) des Anmelders und seines allfälligen Bevollmächtigten, welcher eine mit den gesetzlichen Erfordernissen versehene und legalisirte Vollmacht beizubringen hat;

b) den Betrag der angesprochenen Hypothekarforderung, sowohl bezüglich des Kapitals, als auch der allfälligen Zinsen, in so weit dieselben ein gleiches Pfandrecht mit dem Kapitale geniessen;

c) die bücherliche Bezeichnung der angemeldeten Post, und

d) wenn der Anmelder seinen Aufenthalt ausserhalb des Sprengels dieses k. k. Gerichtes hat, die Namhaftmachung eines hierorts wohnenden Bevollmächtigten, zur Annahme gerichtlicher Verordnungen, widrigens dieselben lediglich mittels der Post an den Anmelder und zwar mit gleicher Rechtswirkung, wie die zu eigenen Händen geschehene Zustellung, würden abgesendet werden.

Zugleich wird bekannt gemacht, dass Derjenige, der die Anmeldung in obiger Frist einzubringen unterlassen würde, so angesehen werden wird, als wenn er in die Uiberweisung seiner Forderung auf den obigen Entlastungs-Capitals-Vorschuss nach Massgabe der ihn treffenden Reihenfolge eingewilliget hätte; u. dass er ferner bei der Verhandlung nicht weiter gehört werden wird. Der die Anmeldungsfrist Versäumende verliert auch das Recht jeder Einwendung und jedes Rechtsmittel gegen ein von den erscheinenden Betheiligten im Sinne §. 5 des kais. Patentes vom 25 September 1850 getroffenes Uibereinkommen, unter der Voraussetzung, dass seine Forderung nach Mass ihrer bücherlichen Rangordnung auf das Entlastungs-Kapital überwiesen worden, oder im Sinne des §. 27 des kais. Patentes vom 8 November 1853 auf Grund und Boden versichert geblieben ist.

Aus dem Rathe des k. k. Kreisgerichtes.
Krakau am 21. Oktober 1856.

(2398) **Kundmachung.** (3)

Behufs Herstellnng der Reparaturen bei der Raciborowicer Pfarrkirche. Glockenthurme und Pfarrwohnung wird bei dem k. k. Bezirksamte Mogiła zu Krakau am 2ten Dezember 1856 um 9 Uhr Vormittags die Lizitazion vorgenommen werden, zu welcher Lizitazionslustige mit dem 10% Vadium pr. 146 fl. CMze vorgeladen werden.

Die Lizitazionsbedingnisse können in den gewöhnlichen Amtsstunden beim hiesigen Amte eingesehen werden.

K. k. Bezirksamt Mogiła in Krakau am 5. November 1856.

Obwieszczenie.

Uskutecznienie reparacyi około kościoła, dzwonnicy i plebanii w Raciborowicach w dniu 2 grudnia 1856 o godzinie 9téj z rana przez publiczną licytacyą najmniéj żądającemu wypuszczone zostanie, do któréj to licytacyi zaopatrzonych w $10/_{100}$ Vadium w kwocie 146 złr. m. k. chęć licytowania mających zaprasza się.

Warunki licytacyi mogą być każdego dnia w godzinach kancelaryjnych tutaj przejrzane.

C. k. Urząd powiatowy Mogiła w Krakowie
dnia 5 listopada 1856.

(2385) **Kundmachung.** (3)

[Nr. 14,872.] Zur Besetzung der bei dem Magistrate in Bochnia erledigten Sekretärsstelle mit dem Jahresgehalte von 500 fl. CMze und der Protokollistenstelle mit dem Jahresgehalte von 400 fl. CMze wird der Concurs bis zum 15. Dezember 1856 ausgeschrieben.

Bewerber um diese Stellen haben ihre Gesuche mittelst der vorgesetzten Behörden, und wenn sie noch nicht in öffentlichen Diensten stehen, mittelst der Kreisbehörde ihres Wohnbezirkes beim Bochniaer Magistrate zn überreichen.

Darin muss nachgewiesen werden:

Der Geburtsort, Alter, Stand und Religion.

Die zurüchgelegten Studien, die Kenntniss der deutschen und polnischen oder einer andern slavischen Sprache, endlich ist anzugeben, ob und in welchem Grade der Bewerber mit einem Beamten dieses Magistrats verwandt oder verschwägert ist.

Im Zwecke der Nachweisung der bisherigen Dienstleistung, der Fähigkeiten, Verwendung, Moralität und politische Haltung ist die nach dem vorgeschriebenen Formulare verfasste Qualifications-Tabelle beizubringen.

K. k. Kreisbehörde.
Bochnia den 4ten November 1856.

(2383) **Edict.** (3)

[N. 9,905] Vom Tarnower k. k. Kreisgerichte wird den dem Wohnorte nach unbekannten Josefa de Sroczyńskie Bukowska, Angela de Sroczyńskie Głębocka, Ferdinand Sroczyński, Franz Sroczyński, endlich Ludwika Sroczyńska und im Falle der Todes derselben, deren unbekannten Erben mittelst gegenwärtigen Edictes bekannt gemacht, es haben wider dieselben die minderjährigen Eigenthümer von Swiebodzin Hr. Stan. Kotarski und Frau Maria Kotarska im Vertrettung ihrer Mutter und Vormünderin Frau Kunegunde Kotarska so dann die mindejährige Marie Magdalena Bukowska in Vertrettung ihrer Mutter und Vormünderin Frau Maria Tretter, endlich der Hr. Marian Sroczyński und die Frau Ewa Sroczyńska vereheliche Jordanowa Eigenthümer von Bolesław Tarnower Kreises wegen Extabulierung aus den Gütern Bolesław mit den Attinenzien Pawłow, Błonie, Tonie, Kanna, Koziorowska, Kawęcin, Świebodzin, Świebodzka Wola, Berczuica, Zachruście, Grądy, Bór und Wola Grądzka des in Betreff derselben Güter am 26ten Juni 1802 abgeschlossenen, bis znr Tilgung der Summe 70,000 flpol. auszudehnenden Pachtvertrages ein Extabulations-Gesuch angebracht und um richterliche Hilfe gebeten, worüber zur mündlichen Verhandlung die Tagfahrt auf den 8ten Jänner 1857 um 10 Uhr Vormittags hiergerichts bestimmt wird.

Da der Aufenthaltsort der Belangten nicht bekannt ist, so hat das k. k. Kreis-Gericht zu Tarnow zu deren Vertretung und auf deren Gefahr und Kosten den hiesigen Landes- und Gerichts-Advokaten Dr. Serda mit Substituirung des Herrn Landes- und Gerichts-Advokaten Dr. Rutowski als Curator bestellt, mit welchem die angebrachte Rechtssache nach der für Galizien vorgeschriebenen Gerichtsordnung weiter verhandelt werden wird.

Durch dieses Edikt werden demnach die Belangten erinnert, zur rechten Zeit entweder selbst zu erscheinen, oder die erforderlichen Rechtsbehelfe dem bestellten Vertreter mitzutheilen, oder auch einen anderen Sachwalter zu wählen und diesem Kreis-Gerichte anzuzeigen, überhaupt die zur Vertheidigung dienlichen vorschriftsmässigen Rechtsmittel zu ergreifen, indem sie sich die aus deren Verabsäumung entstehenden Folgen selbst beizumessen haben werden.

Aus dem Rathe dds k. k. Kreisgerichte
Tarnow den 1ten Oktober 1856.

(2394) **Edict.** (2-3)

[Nr. 191.] Vom Bezirksamte als Gerichte zu Krościenko wird bekannt gemacht, dass in dem hiergerichtlichen Deposite ein aus einer Veruntreuung herrührendes wollenes rothes Tuch vorfindig ist, der allenfällige Eigenthümer wird demnach aufgefordert sich binnen Jahresfrist vom Tage der dritten Einschaltung in die Zeitung „Czas“ um so sicherer zu melden und sein Recht auf dieses Tuch vorweisen, widrigens solches veräussert und der Erlöss hieramts aufgehalten werden wird. — K. k. Bezirksamt.

Krościenko den 12. November 1856.

(2405) **Edict.** (2-3)

[Nr. 4649.] Vom k. k. Kreisgerichte zu Rzeszów wird über Einschreiten der Erben der Karoline Gräfin Mier um Amortisirung der in Verlust gerathenen vom Adalbert Grafen Mier am 15. Februar 1822 über 50,000 Gulden zu Gunsten der Karoline Gräfin Mier ausgestellten und auf den Gütern Tryncza sammt Attinnentien in der Landtafel lib. Dom. 53 pag. 452 n. 32 on. intabulirten und libr. Instr. 227 pag. 72 ingrossirten Schuldurkunde der allfällige Besitzer dieser abgängigen Urkunde aufgefordert, seinen Besitz binnen Einem Jahre so gewiss bei diesem k. k. Kreisgerichte anzuzeigen, als sonst die Urkunde für nichtig und die rechtliche Wirkung derselben gegen den Aussteller für erloschen erklärt werden würde. — Vom k. k. Kreisgerichte.

Rzeszów am 11. November 1856.

(2370) **Kundmachung.** (3)

[Z. 9968.] Vom Tarnower k. k. Kreis- als Handels-Gerichte wird kundgemacht, dass Moses David Stieglitz die Firma „M. D. Stieglitz“ für eine gemischte Waarenhandlung am 20. August 1856 protokollirt habe.

Aus dem Rathe des k. k. Kreisgerichtes.
Tarnow am 1. Oktober 1856.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciepła podług Reaumura	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
22	2	331'''37	— 0°1	71	zachodni słaby	pogoda			
	10	329 05	— 1 4	78	zpł. „ średni	chmurno		-7°0	-0°0
23	6	327 16	+ 0 1	93	„ „	„	śnieg		
	2	325 87	+ 1 5	84	„ „	„	deszcz i śnieg		
	10	324 76	+ 0 8	90	zpł. zachodni słaby	„		-1 3	+1°7
24	6	323 00	+ 1 2	91	zachodni „	„	deszcz		